

GP POLKOWICKA GAZETA

Wydawnictwo bezpłatne

» W NUMERZE

BURMISTRZ POLKOWIC

Rozmowa z burmistrzem
Polkowic Emilianem
Stańczyszynem.

str. 3



POLICJA

W Polkowicach po raz
pierwszy odbyła się wspólna
dla wszystkich parafii droga
krzyżowa.

str. 6



Piłkarze Górnika Polkowice
zremisowali z liderem II ligi
ŁKS-em Łódź 0:0.

str. 11

WESOŁEGO ALLELUJA



Konrad Kaptur

Byśmy lepsi byli

Tegoroczne Święta Wielkiej Nocy będą dla nas - Polaków wyjątkowe, bo pierwsze bez naszego Wielkiego Rodaka Jana Pawła II. Wyjątkowa jest już atmosfera wydarzeń poprzedzających Zmartwychwstanie Pana - Wielki Post traktowany jakby bardziej serio niż dotychczas, adwentowe postanowienia mają znaczenie jakby bardziej obowiązujące. Staliśmy się jako ludzie jakby lepsi, bardziej wyrozumiali i dojrzaśli. Świadomi tego, że są w życiu rzeczy ważniejsze od codziennej gonitwy, że "być" góruje nad "mieć". Nie wiem, czy ten stan trwał będzie nadal po Wielkiej Nocy, gdy wrócimy do codzienności, która przecież niewiele rozpieszcza. Pewnie nie, bo przecież człowiek jest istotą ułomną, a świat to nie jest miejsce idealne, jest bytem realnym, karykaturalnym odbiciem platońskich idei. Wiem natomiast, że takie dni, jak te świąteczne, potrzebne są i Polsce i światu po to, by na kilka momentów zwolnić, zastanowić się. I doprawdy nie jest najważniejsze, ile z adwentowych postanowień zostanie wdrożonych w życie i na jak długo, bo pozytywny jest już sam fakt nakładania na siebie ograniczeń. Wolność bez ograniczeń jest bowiem nieodpowiedzialna i staje się zniewoleniem, a w imię Prawdy, przeciwko zniewoleniu walczył i Chrystus i Jan Paweł II. Pamiętajmy o tym.

Konrad Kaptur

W telegraficznym skrócie

Region

Kury, gęsi i kaczki nadal muszą pozostać w zamknięciu. To decyzja ministra rolnictwa. Wyjątek stanowią jedynie duże fermy kaczek i gęsi, ale ptaki muszą być oznakowane, karmione w wyodrębnionym miejscu i odizolowane od dzikiego ptactwa. Na wolnej przestrzeni nie mogą być jednak dłużej niż 6 godzin.

Legnica

Kardynał Stanisław Nagy przyjechał do Legnicy. Wieloletni przyjaciel Jana Pawła II spotkał się z mieszkańcami w Akademii Rycerskiej. Było to pierwsze spotkanie z cyklu "Nauczanie Jana Pawła II". Kardynał Nagy mówił m.in. o pierwszej encyklice papieża "Człowiek Drogą Kościoła", a także opowiadał o swoich spotkaniach z Ojcem Świętym.

Lubin/Strzelin

Pięciu pseudokibiców z Lubina stanęło przed sądem po tym jak na parkingu w okolicach Strzelina doszło do bójki kibiców Zagłębia i Śląska Wrocław. Według wstępnych ustaleń policji była to tzw. ustawka. Lubinianie jechali na mecz do Kielc. Policja zatrzymała ponad 100 chuliganów z Lubina i Wrocławia.

Region

Policja szuka pracowników! Wysokie wymagania okazały się, za wysokie dla kandydatów. Szereg testów i rozmów kwalifikacyjnych powoduje, że po wstępnej weryfikacji odpada nawet 50 procent chętnych. Komenda Policji w Lubinie postanowiła temu zaradzić i pracę w policji na specjalnych spotkaniach zachwala maturzystom.

Lubin

Zarząd KGHM pomoże rodzinie górnik, który zginął w kopalni w Lubinie. W czwartek, 30 marca, na dole doszło do nieszczęśliwego wypadku, 37-letni górnik wypadł z górniczej maszyny i został przyciśnięty przez drugą, jadącą tuż za nią. Mężczyzna osierocił sześćoro dzieci. Miedziowy holding m.in. pokrył w części koszty pogrzebu i co miesiąc będzie wypłacał rodzinie zapomogę.

Legnica

Narodowy Bank Polski wyemitował i wprowadził do obiegu monetę "LEGNICA". Seria "Historyczne miasta w Polsce" składać się będzie z 32 monet. W tej grupie znajdują się miasta, których historia liczy sobie ponad 750 lat. To również grupa wyróżnionych, bo na monetach znajdują się te miejscowości, które wniosły wyjątkowy wkład w rozwój swoich regionów.

Qsa

Drodzy Mieszkańcy

Z okazji Świąt Wielkiej Nocy pragniemy życzyć Wam prawdziwego przeżycia Paschalnej Ofiary Chrystusa. Niech myśli zarówno o Ukrzyżowanym, jak i Zmartwychwstałym Panu pozostawią ślad miłości w sercu każdego mieszkańca Gminy Polkowice. Życzymy Wam, aby radość Wielkanocnego poranka nie tylko wypełniła Dni Świąteczne, lecz pozostała na co dzień w Państwa rodzinach i miejscach pracy.

Stanisław Bocian,
wiceburmistrz Polkowic

Wiesław Wabik,
wiceburmistrz Polkowic

Polskie drogi

IV Konwent Zarządców Dróg Powiatowych Województwa Dolnośląskiego odbył się w sali konferencyjnej polkowickiego urzędu gminy.

W konwencie, które otworzył starosta polkowicki Marek Tramś, udział wzięło kilkadziesiąt przedstawicieli zarządców dróg w naszym województwie oraz przedstawiciele

Ministerstwa Transportu i Budownictwa. Spotkanie to miało charakter roboczej narady, podczas której omawiano głównie zagadnienia z zakresu ustawy o drogach i sposobach finansowania dróg. Inną ważną sprawą poruszaną podczas konwentu były zmiany w przepisach budowlanych. Dyrektor Polkowickiego Zarządu Dróg Powiatowych, Stanisław Jarzina, przedstawił zebrany sprawozdanie z działalności placówki za lata 1999-2006.

Roman Tomczak



Roman Tomczak

Będą nowe miejsca parkingowe

W jednym z poprzednich numerów Gazety pisaliśmy o problemie niedostatecznej ilości miejsc parkingowych na terenie naszego miasta. Dziś już wiemy, że w najbliższym czasie powstaną nowe miejsca parkingowe. Rozpoczną się też oczekiwane remonty dróg i chodników.

Długotrwała tegoroczna zima dała się we znaki polkowickim drogom i chodnikom. Chociaż skala uszkodzeń nawierzchni nie jest tak duża jak na większości dróg w kraju, to w wielu miejscach pojawiły się niewielkie dziury, które mogą zagrozić bezpieczeństwu ludzi i pojazdów. Wkrótce jednak dziury znikną i stan dróg oraz traktów pieszych wróci do normy.

- Wybraliśmy firmę, która wykona remonty cząstkowe nawierzchni dróg i chodników - mówi nam wiceburmistrz Wiesław Wąbik.

- Chciałbym zaapelować do mieszkańców Polkowic o informowanie nas o miejscach, gdzie są uszkodzenia. W wydziale zajmującym się remontami pracuje raptem kilka osób i nie są one w stanie zlokalizować wszystkich miejsc, w których stan nawierzchni nie jest zadowalający. Dlatego Państwa pomoc będzie bardzo przydatna - apeluje wiceburmistrz.

Remonty dróg i chodników to nie jedyna dobra wiadomość dla polkowiczian. Już dziś wiadomo bowiem, że powstaną nowe miejsca parkingowe.

- Na bieżąco analizujemy miasto pod kątem możliwości wybudowania nowych miejsc parkingowych. Pierwsze nowe miejsca do parkowania powstaną na ulicach 11-Lutego, Browamej, Ociosowej i na osiedlu Polanka. W każdym z tych miejsc planujemy od kilku do kilkadziesiąt miejsc parkingowych - wyjaśnia wiceburmistrz Wąbik.

Zmodernizowany zostanie również łącznik pomiędzy ulicami Skalników i Ociosowej, w sąsiedztwie Gimnazjum nr 1. Tam również wybudujemy nowe miejsca parkingowe.

O postępie prac remontowych będziemy Państwa na bieżąco informować w kolejnych numerach Gazety.

KoK

Gazeta Polkowicka, dwutygodnik Gminy Polkowice, adres: 59 - 101 Polkowice, Rynek 6 II p. (pokój 23), tel. 724-97-20, tel/fax. 724-97-21 e-mail: gazeta@ug.polkowice.pl

Redaguje zespół:

Konrad Kaptur (redaktor naczelny), Przemysław Nowakowski (redaktor techniczny), Anna Osadczuk, Ewelina Szatkowska, Roman Tomczak.

Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Redakcja zastrzega sobie prawo odrzucania, skracania i omawiania nadesłanych komunikatów, apeł, wystąpień, oświadczeń, listów itp. Za treść ogłoszeń i tekstów sponsorowanych redakcja nie odpowiada.

Wydawca: Urząd Gminy Polkowice, www.polkowice.pl

Projekt Graficzny: Bernard Wybierala

Druk: Drukarnia PolskaPress Wrocław, 55-075 Bielany Wrocławskie, ul. Kolejowa 7.

Dobiega końca modernizacja Starego Miasta

Nowe znaczy ładniejsze



Konrad Kaptur

Kilka tygodni temu na drogach w Starym Mieście w Polkowicach pojawiły się nowe znaki drogowe.

Są one mniejsze i bardziej estetyczne od starych znaków, a co najważniejsze porządkują ruch samochodowy oraz pieszy wokół zmodernizowanej polkowickiej starówki.

Wieloletnia modernizacja polkowickiej starówki powoli dobiega końca. Do wykonania zostały jeszcze prace związane z zagospodarowaniem terenu wewnątrz zbiegu ulic Głogowskiej i Chełmońskiego. Tymczasem niedawno w Starym Mieście pojawiły się nowe znaki drogowe.

- Jeszcze w ubiegłym roku wykonaliśmy projekt nowej organizacji ruchu w Starym Mieście. Dotychczasowe

rozwiązania ze względu na prace wykonywane w tym rejonie miały charakter tymczasowy i nieuporządkowany. Teraz, po wdrożeniu opracowanego wcześniej projektu zasady ruchu zorganizowane są docelowo. Ze względu na wprowadzenie nowych zasad ruchu w obrębie Starego Miasta konieczne było postawienie nowych znaków. Są one mniejsze i dużo bardziej praktyczne od dotychczasowych. Ponadto sposób ich zamontowania zapewnia większe bezpieczeństwo dla pieszych, jak i kierowców. Przy okazji oznakowaliśmy drogi, które w ostatnim czasie zostały w obrębie Starego Miasta wybudowane, w tym np. drogę pomiędzy parkingiem przy ulicy Ogrodowej i cmentarzem parafialnym - mówi nam wiceburmistrz Wiesław Wąbik.

Stare znaki drogowe zostały zmagazynowane i zostaną wykorzystane przy znakowaniu dróg gminnych i

powiatowych na terenie gminy Polkowice.

Uporządkowanie ruchu w rejonie Starego Miasta to jeden z kolejnych etapów rekonstrukcji polkowickiej starówki. Do modernizacji został jeszcze wspomniany teren przy ul. Głogowskiej i Chełmońskiego oraz zbiegu ulic Zachodniej i Młyńskiej. W tym roku wykonany zostanie również kolejny etap szaty roślinnej. Tak więc odbudowa starówki powoli zbliża się ku szczęśliwemu końcowi.

Konrad Kaptur

Nowa organizacja ruchu w rejonie Starego Miasta uporządkowała komunikację w tej części miasta. W wielu miejscach wprowadzono zakaz zatrzymywania się, po to by zwiększyć poziom bezpieczeństwa, a kierowców zachęcić do parkowania na pobliskich parkingach.

Nie do łatania



Paweł Morawski

Jedną z dróg, która już na "pierwszy rzut oka" wymaga remontu jest ulica Kopalniana. Ubiegłoroczne łatanie dziur nic nie dało, trzeba położyć całkiem nową nawierzchnię.

Ulica Kopalniana jest własnością gminy od kilku lat. Stała się nią po tym, jak przeszło w Polskę prawo, które umożliwia przedsiębiorcy jednostronnie przekazać na rzecz samorządu własność, której on sam nie chce. Pol Miedź Trans skorzystało z tego prawa i

od kilku lat łatanie dziur w drodze to obowiązek gminy. W ubiegłym roku polowano większe dziury, ale tegoroczne mrozy nie dały żadnych szans nawierzchni i tak już mocno wyeksploatowanej. W tym roku pojawiły się nowe dziury - więcej, większe i

jeszcze głębsze. - Stanu drogi komentować nie trzeba - mówi polkowiczanie Paweł Morawski, który przyniósł do naszej redakcji zdjęcia. - Pracuję w tamtej okolicy i często obserwuję jak kierowcy autobusów denerwują się jadąc tamtędy.

Jak wygląda droga wie również wiceburmistrz Polkowic, Wiesław Wąbik. - Osobiście oglądałem tę drogę i uważam, że jest fatalna i łatanie dziur już nic nie da. Należy tam zrobić kapitalny remont, ale na to potrzebne są pieniądze. Według naszych wstępnych wyliczeń w zależności od zakresu robót modernizacja tej ulicy to koszt od kilkuset tysięcy do ponad miliona złotych. Przygotowujemy propozycje zakresu rzeczowego remontu tej ulicy - tłumaczy wiceburmistrz Polkowic. - Po świętach spotkam się z przedsiębiorcami z tamtego terenu, którzy wyrazili wolę współpracy, by przedstawić warianty rozwiązania tego problemu.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z wspólnie ustalonym harmonogramem remont tej drogi mógłby rozpocząć się jeszcze w tym roku.

Anna Osadczuk

Rozmowa z Emilianem Stańczyszynem, burmistrzem Polkowic

Życie może dokuczyć

- Nie mogę wykonywać swoich obowiązków w Ratuszu. Wiem, że dla wielu mieszkańców taka sytuacja jest niezrozumiała. Trudno się im dziwić gdyż i ja nie widzę obecnie żadnego uzasadnienia do podtrzymywania zakazu - mówi burmistrz Emilian Stańczyszyn.

"Gazeta Polkowicka" - Dziękujemy, że właśnie z nami zgodził się pan porozmawiać choć zabiegają o to też inni dziennikarze. Niewątpliwie okoliczności są niecodzienne. Wciąż obowiązuje prokuratorski zakaz sprawowania przez pana funkcji służbowych burmistrza Polkowic. Jest to chyba jedyna tego typu sytuacja w Polsce...

ES: Rzeczywiście. Nie mogę wykonywać swoich obowiązków w Ratuszu. Wiem, że dla wielu mieszkańców taka sytuacja jest niezrozumiała. Trudno się im dziwić gdyż i ja nie widzę obecnie żadnego uzasadnienia do podtrzymywania zakazu. Nie odwoływałem się od sankcji prokuratorskich pod koniec ubiegłego roku wychodząc z założenia, że organa prowadzące postępowanie muszą mieć możliwość spokojnego wyjaśnienia spraw budzących wątpliwości.

- Nie wróci pan już zatem do urzędu?

- Chciałbym wrócić i zamierzam wykonać określone działania w tym kierunku. W kraju wielu szefów samorządów miało, ma lub może mieć poważne kłopoty prawne. Wspomnę choćby Gorzów czy Piotrków Trybunalski. Ale także w Dolnym Śląsku i w naszym Zagłębiu Miedziowym są podobne przykłady. W tych wymienionych sprawach też przedstawiono zarzuty, w niektórych sporządzono już akty oskarżenia, toczą się procesy, zapadły nawet nieprawomocne wyroki w pierwszej instancji. I pomimo tego tamtejsi burmistrzowie, prezydenci sprawują swoje funkcje. Do nich wciąż stosuje się obowiązującą w Polsce zasadę domniemania niewinności. A do Stańczyszyna nie. I z tym trudno mi się w dalszym ciągu godzić.

- Dlaczego chce pan dokończyć swoją kadencję?

- Są dwa zasadnicze powody. Po pierwsze - nadal czuję się odpowiedzialny za Polkowice, chcąc się wywiązać z zasadniczych deklaracji, jakie złożyłem w kadencji. Gdyby było inaczej, po prostu zrezygnowałbym z mandatu burmistrza, a podczas pobytu w areszcie nie pracowałbym nad tegorocznym budżetem. Po drugie - wracając do Ratusza chcę skutecznie ochronić wspólny dorobek naszej społeczności. Przecież gołym okiem widać zakusy niektórych polityków i politykierów, by zniszczyć gminę i powiat polkowicki. Oni jawnie rozważają scenariusze współczesnych "zaborów".

Co się stało?

- 28 czerwca ubiegłego roku w dniu pana zatrzymania przez policję wiele osób przeżyło szok...

- ...ale dla tych, którzy chcą mnie zniszczyć był to dzień nieukrywanego triumfu. Powiem wprost - przeżyłem wtedy osobistą tragedię. Zatrzymanie, areszt. W domu została czterotygodniowa córka, nie mogłem też wyjechać z synami na zapowiadane wakacje. Telewizję, gazety pokazały, jak we Wrocławiu z założonymi kajdankami idę ulicą w eskorcie policjantów. Ludzie oglądający wówczas telewizyjne relacje mówili, że to przypo-

minało "ścieżkę hariby". Miałem w tym momencie zerowe możliwości obrony. Uznałem, że jedyne co mogę zrobić, to nie ukrywać twarzy, patrzeć wszystkim prosto w oczy. Taką postawą chciałem coś konkretnego wyrazić, coś zasygnalizować...

- Co?

- Że jestem niewinny. Po zatrzymaniu z każdą godziną, z każdym dniem z coraz większym przerażeniem zdawałem sobie sprawę z matni w jakiej się znalazłem. To wyrafinowana pułapka, skonstruowana z pomówień. Wciągnęła mnie w swoje niszczyielskie tryby bez żadnego znieczulenia. Zasada jej działania jest iście diabelska. Im mocniej się szarpiesz tym bardziej boli, a im więcej cierpisz, tym bardziej spalizowana jest twoja wola oporu.

- Kto według pana chciał zniszczyć burmistrza Polkowic?

- Jeszcze nie czas na publiczne ujawnienie tego co wiem i tego czego się domyślam. A wiedzy przybywa. Domyśli zaczynają się potwierdzać. Powiem na razie tylko tyle -

wśród osób czytających tę rozmowę są przecież tacy, którzy w ostatnich 9 miesiącach wypowiadali się z różnych powodów na mój temat i oni doskonale wiedzą, że jedno pytanie ciągle się powtarzało - Czy Stańczyszyn będzie kandydował na burmistrza, a jeśli tak to czy wygra?

- Po tym co się wydarzyło Polkowice stały się obiektem negatywnego zainteresowania części mediów...

- Jest mi niezmiernie przykro z tego powodu. Ale wierzę, iż w ostatecznym rozrachunku prawda zwycięży. Gmina i powiat obronią się - mądrością mieszkańców, realnym dorobkiem, konsekwentnym tworzeniem szans rozwojowych, umiejętną promocją. Polkowice dorobiły się bardzo ubolewali mizerii nad czym zawsze ubolewali moi jawni i ukryci wrogowie. Chciałbym w tym miejscu zapowiedzieć - nie niszczenie pozytywnego obrazu Polkowic. Jeśli bowiem z woli mieszkańców będziecie kiedyś sprawować władzę, to runiecie w przepaść z gałęzią, którą sami skrupulatnie pilnujecie.

Co się dzieje?

- Panie burmistrzu jak pan oceni obecną sytuację gminy?

- Polkowice utrzymują rozwojową dynamikę. Wciąż przypominamy nowoczesną lokomotywę, która pędzi po solidnym torze na prawidłowo wyznaczonej trasie. Wspomnę choćby o oddanej do użytku pięknej sali gimnastycznej przy Gimnazjum nr 2, o kriokomorze, która

powstała w Aquaparku, o rozwoju sieci handlowej, o modernizacji osiedla Hubala, o inwestorach zapowiadających dalszy rozwój swoich firm.

- Pana kompetencje przejęli wiceburmistrz Stanisław Bocian i wiceburmistrz Wiesław Wablic. Jak pana zdaniem radzą sobie z zarządzaniem gminą?

- Przede wszystkim chciałbym im podziękować za całą dotychczasową pracę w czasie mojej nieobecności. Są oni pod wielką presją, pod ostrzałem osób, których marzeniem jest władza zdobyta za wszelką cenę. Paradoks polega na tym, że moim zastępcom nie mogę przekazać tych miłych słów osobiście, bo zabroniono mi kontaktowania się z nimi. Zupełnie nie rozumiem dlaczego. To jest sytuacja rodem z twórczości Sławomira Mrożka - nie rozmawiamy, nie telefonujemy do siebie, unikamy kontaktu na publicznych spotkaniach.

- Tak więc gmina funkcjonuje doskonale?

- Tak jak wszędzie zdarzają się błędy i potknięcia. Lecz nie one dominują, nie one wpływają zasadniczo na bieg wyda-

rzeń. Zawsze trzeba stawiać sobie wysoko poprzeczkę wymagań, próbować doskonalić działania i procesy. Nie ma potrzeby byśmy lukrowali naszą rzeczywistość. Nie ma też powodu zakładać pokutnego worka.

- Wszyscy zdali egzamin w trudnym czasie?

- Sprawnie pracuje spółka, dobrze funkcjonują miejskie spółki, większość moich współpracowników właściwie wypełnia swoje obowiązki. Jest oczywiście i drugi biegun - zachowań podłych, szkodzących gminie i powiatowi. Kiedyś powiem o nich dużo więcej. Niektórzy ludzie krańcowo nadużyli mojego zaufania, maskowali prawdziwe intencje, przez wiele lat wprowadzali mnie w błąd. Okazuje się, iż w dużym, zdrowym organizmie gminy funkcjonował drobny, ale groźny wirus - układ kombinatorów i nieudaczników. Mam do siebie pretensję, że nie dostrzegłem tej gangreny, bo koncentrowałem się na rozwoju Polkowic, masę czasu i uwagi poświęcałem temu, byśmy mieli zapewnioną dobrą przyszłość. Jeden z bardzo wpływowych obecnie polityków powiedział publicznie, że Polkowicami bardzo dobrze zarządzano, może nawet za odważnie. Dziś płacę za to straszną cenę.

Wielu osobom tworzyłem doskonałe warunki dla kariery zawodowej, umożliwiałem start w polityce. Teraz niektórzy uznali, że na moim nieszczęściu będą zbijali kapitał. Chcą zabłysnąć. Jest na przykład w Polkowicach taki młody człowiek o chorobliwych ambicjach, które-

mu ktoś w jego partii robi krzywdę i który sam się okalecza wychodząc z założenia, że przy każdej nadarzającej się okazji trzeba we mnie brutalnie uderzać, atakować publicznie moją żonę. Z kolei pewna dziennikarka tak się rozochociła w przedstawianiu racji towarzystwa atakującego Stańczyszyna, że w jednej publikacji udzieliła głosu „polkowickiemu nieboszczykowi”.

Co się wydarzyć może?

- Jakie będą Polkowice po najbliższych wyborach samorządowych?

- Wszystko zależy od tego czy ster władzy przejmą ludzie - profesjonalni, odpowiedzialni, w pełni utożsamiający się z Polkowicami. Są tacy, ale czy zechcą ponownie bądź po raz pierwszy ubiegać się o funkcję burmistrza, o godność radnych? Ja rozumiem ich obawy. Nieskalani wiedzą karierowicze, cyniczni gracze, według których "ludzie kupią każdy kit", bojownicy o własne posady nie mają skrupułów. To ci, którzy zawsze sztychli z sukcesów miasta, naśmiewali się z tytułu "Supermiasteczka" jak trzeba - opłuj kądem. Gdy dostaną rozkaz - rzucą się do gardeł. Ja jednak nie wierzę, że mieszkańcy dadzą się zmanipulować, uwierzą w prostackie rozwiązania, demagogiczne obietnice, drogę na skróty. Jeśli się myślę byłoby bardzo źle. Mówiąc językiem sportowym - Polkowicom zagroziłby spadek do drugiej ligi, a i tam mogłyby się nie utrzymać.

- To teraz my zapytamy czy Emilian Stańczyszyn będzie ponownie kandydował na burmistrza Polkowic?

- Tak, oczywiście. To pewno krzepiąca odpowiedź dla tych, którzy mnie szanują i cenią. Jednak tej deklaracji nie odnoszę do najbliższych wyborów. Teraz wyobrażam sobie gromki okrzyk radości wszystkich zwastników.

Działalem w lokalnej, regionalnej i krajowej polityce kilkanaście lat. Widziałem

wiele katastrof, złamanych karier. W ubiegłym roku to mnie wyrzucono z politycznych śnił wilkom na pożarcie. Ale głosy o politycznym i samorządowym zgonie Stańczyszyna są przedwczesne. Ufam, iż w trudnych momentach, jakich mogę się spodziewać - żył będę w skutecznym stylu zarządzania innych ludzi, objawię się w projektach nacechowanych rozmachem. Nie będę też szczędził rad, nie odmówię współpracy wszystkim rozsądnym ludziom. W tym miejscu chciałbym zdemontować pewne uporczywe plotki. Otóż od lipca ubiegłego roku nie otrzymuję jako burmistrz żadnego wynagrodzenia. Nawet moja składka na ZUS przestała być opłacana. Wracając zaś do istotnych kwestii wyborczych. Nie chcę i nie mogę mówić o tym na łamach "Gazety Polkowickiej", która ma przecież odzwierciedlać przede wszystkim puls codziennego życia gminy i powiatu.

- Jak się potoczą pana sprawy prawne?

- Mam nadzieję, iż zgodnie z moimi oczekiwaniami. Zachowuję optymizm gdyż mam czyste sumienie. Ale w głębi serca pozostaje isierka niepokoju. Zdarzało się przecież, iż sprawiedliwość nie zawsze nadążała za prawem a ludzi spotykały wielkie krzywdy. Życie może dokuczyć. Bywa, że sprawy podobne do moich, trwają w sądach nawet kilka lat.

- Panie burmistrzu co chciałby pan powiedzieć na zakończenie mieszkańcom?

- Dziękuję za kilkanaście lat Państwa zaufania, któremu starałem się sprostać jak potrafiłem najlepiej. Przepraszam, że od ubiegłego roku za moją przyczyną ktoś może odczuwać złość, żal, dyskomfort. Chcę też złożyć wszystkim najpiękniejsze świąteczne życzenia, by serca na stałe wypełniała radość, by w życiu na co dzień towarzyszyła polkowiczonom cudowna nowina Zmartwychwstania Pańskiego.

- Dziękujemy za rozmowę.

Droży Mieszkańcy Powiatu Polkowickiego



Niech Święta Wielkiej Nocy upłyną Państwu w atmosferze radości i życzliwości, a wyjątkowy, pogodny nastrój niech pozostanie jak najdłuższy. Niech te szczególne święta przyniosą Państwu radość z tego co jest i nadzieję na to, co przed nami. Życzę

Przewodniczący Rady Powiatu
Roman Kowalski

Starosta Polkowicki
Marek Trams

ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE

Z okazji Świąt Wielkanocnych składamy Państwu serdeczne życzenia:

dużo zdrowia, smacznego jajka, mokrego dyngusa oraz mnóstwa wiosennego słońca i samych sukcesów!

Zarząd i pracownicy Aquapark S.A.

Protestowali z głową

Polkowicka służba zdrowia dołączyła się do ogólnopolskiego protestu lekarzy i pielęgniarek. Żądają oni podwyżek pensji w tym roku.

W całej Polsce w piątek, 7 kwietnia, służba zdrowia wywiesiła flagi, ograniczyła przyjmowanie pacjentów ogłaszając ogólnopolski protest. Lekarze i pielęgniarki chcą podwyżek pensji o 30 proc., jeszcze w tym roku. W ramach piątkowego protestu ok. 300 pracowników służby zdrowia manifestowało również przed siedzibą Sejmu w Warszawie. Do protestu dołączyło się również Polkowickie Centrum Usług Zdrowotnych. - Już dwa tygodnie przed protestem zostałam poinformowana o udziale moich pracowników w tej akcji - wyjaśnia Mariola Kośmider, prezes PCUZ. - Ten protest jednak nie jest skierowany przeciwko pracodawcy, czy pacjentom, dlatego wspólnie wypracowaliśmy pewien kompromis. W piątek pracowaliśmy jak w dni wolne od pracy, lekarze podzielili się dyżurami.

Pacjenci również byli informowani wcześniej. - My sami jako pracownicy uprzedziliśmy o akcji, jeśli była taka możliwość przepisywaliśmy pacjentów na inne terminy - informuje Dorota Pendłowska - Wojciech, starsza pielęgniarka.



Pełne zazwyczaj korytarze PCUZ w piątek, 7 kwietnia świeciły pustkami

Jak zapowiadali lekarze w całej Polsce w piątek mieli być przyjmowani tylko pacjenci z zagrożeniem życia, jednak przysięga Hipokratesa zobowiązuje i pacjenci, którzy zdecydowali się w piątek przyjść do lekarza byli przyjmowani w wielu przychodniach w Polsce. Korytarze PCUZ były wprawdzie puste, bo wielu w tym dniu pozostało w domu, mimo to można było odnieść wrażenie, iż

poza tym, że jest niewielu chorych, przychodnia pracuje normalnie. Dlatego nie dziwiły nas komentarze pacjentów.

- Przyszłam, bo już dawno byłam umówiona na USG, widzę, że lekarz jest, więc pewnie zostanę przyjęta

- Ja idę na zastrzyk i będę przyjęta, bo dzwoniłam

- Moje dziecko właśnie dzisiaj zachorowało, bez problemu zo-

stałam przyjęta. Z całego serca solidaryzuję się ze służbą zdrowia, bo sytuacja wiadomo nie jest za ciekawa.

- Nie możemy naszym pacjentom odmówić pomocy lekarza, kiedy tego potrzebują - wyjaśniła nam prezes Kośmider.

Oficjalnie więc prawie wszystkie przychodnie w Polsce protestowały, wiele prywatnych gabinetów w tym dniu było zamkniętych. Nieoficjalnie jednak żaden pacjent nie odszedł sprzed drzwi przychodni z kwitkiem. A tymczasem minister zdrowia Zbigniew Religa zwraca się do lekarzy - Damy wam podwyżkę, ale nie w tym roku.

Anna Osadczuk

(Przed)świątecznie i sprawozdawczo



We wtorek, 4 kwietnia, w Auli Forum polkowickiego Zespołu Szkół, odbyło się wielkanocne spotkanie członków Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów w Polkowicach.

Spotkanie to, jak podkreślała podczas niego przewodnicząca polkowickiego Zarządu Rejonowego PZIERiI, Maria Rubiś-Urbaniak - miało charakter integracyjny. Jak co roku miało miejsce odczytanie sprawozdania osobowego oraz finansowego organizacji. Wynikało z niego, że obecnie w polkowickim związku działa ponad 400 członków, oraz, że w ubiegłym roku związek wydatkował ze środków własnych prawie 6 tys. zł, zaś z gminnych 15 tys. zł. Podczas spotkania obecni byli także przedstawiciele polkowickich władz samo-

ządowych z wiceburmistrzem Wiesławem Wabikiem oraz starostą Markiem Tramsiem na czele, przedstawiciele lokalnej służby zdrowia, oświaty, administracji i proboszczowie wszystkich polkowickich parafii. Łącznie w Auli Forum było ponad 500 osób.

Wielkanocne spotkanie integracyjne było doskonałą okazją do składania sobie świątecznych życzeń. Nie omieszkał ich złożyć członkom Związku - przez ręce pani przewodniczącej - ani burmistrz, ani starosta i księża, ani pozostali zaproszeni go-

ście. Włodarze gminy i powiatu w swoich krótkich przemówieniach zapewniali, że nadal będą pod każdym względem pomagać środowisku polkowickich emerytów i rencistów. - Emeryci, renciści i inwalidzi w naszej gminie i powiecie są przez władze samorządowe, jak i instytucje działające na naszym terenie traktowani w sposób, o jakim marzą związki w miejscowościach ościennych - powiedziała Maria Rubiś-Urbaniak.

Ostatnim punktem spotkania było przekazanie członkom związku przez Plenum Zarządu upominków świątecznych w postaci paczek z artykułami spożywczymi.

Roman Tomczak

Sześć miesięcy bez podwyżek

W Lubinie i Legnicy dostawcy ciepła podnieśli ceny swoich usług średnio o około 2,5 procenta.

W Polkowicach do końca września nie będzie podwyżek. Przedsiębiorstwo Gospodarki Miejskiej w naszym mieście to jedna z nielicznych firm w Polsce, która nie podniosła cen za usługi przesyłowe związane z dostawą ciepła.

Ceny usług przesyłowych świadczonych przez PGM pozostaną na takim samym poziomie. Chodzi o opłatę stałą za usługi przesyłowe i opłatę zmienną. Te ceny i stawki są kształtowane przez PGM. Pozostałe ceny, w tym za moc cieplną, zamówioną energię cieplną i nośnik ciepła



są uzależnione od dostawcy ciepła, tj. lubińskiej spółki Energetyka i PGM nie ma na nie wpływu. Wzrosły one od 1 marca średnio o około 1 procent. Inni dostawcy ciepła z naszego regionu podnieśli swoje ceny za usługi przesyłowe średnio o około 2,5 procenta.

KoK

Od 1 marca ceny za usługi przesyłowe podnieśli

WPEC Legnica - o 2,5 proc.
Termal Lubin - o 2,5 proc.

OGŁOSZENIE

Aquapark Polkowice S.A., poszukuje kandydatów na stanowiska:

Specjalista ds. Księgowości
Oczekiwane kwalifikacje:
dyspozycyjność, dokładność i sumienność
zdolności interpersonalne, umiejętność pracy w zespole
Oferta:
staż absolwencki
interesująca praca
inwestycje w rozwój
Pomoc Kuchenna
Oczekiwane kwalifikacje:
dyspozycyjność, dokładność i sumienność

doskonale zdolności interpersonalne, umiejętność pracy w zespole
Oferta:
przygotowanie zawodowe
interesująca praca
inwestycje w rozwój
Kontakt: tel. 076/ 74-62-770
CV oraz listy motywacyjne prosimy dostarczać do siedziby Spółki lub wysłać e-mailem na adres: biuro@aquapark.com.pl lub fax: 076/74-62-760.

Spotkanie premiera i ministrów z mediami powiatowymi

Otwarcie na problemy lokalne

- Chcemy, by tego rodzaju spotkania odbywały się częściej, byście jak najwięcej wiedzieli o tym, co robi rząd - mówił otwierając spotkanie ministrów rządu Kazimierza Marcinkiewicza z przedstawicielami mediów powiatowych Konrad Ciesiolkiewicz, rzecznik prasowy rządu.

Jako pierwsi z ministrami rządu Kazimierza Marcinkiewicza spotkali się przedstawiciele mediów lokalnych, potem przyszła pora na media powiatowe, w tym naszą gazetę. 5 kwietnia w Sali Kolumnowej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów kilkuset reprezentantów gazet powiatowych spotkało się z czwórką ministrów rządu Kazimierza Marcinkiewicza oraz samym premierem. Na pytania dziennikarzy odpowiadali Zbigniew Ziobro, Jerzy Polaczek, Grażyna Gąsienka oraz Ludwik Dom, a także premier Marcinkiewicz.

Nas najbardziej interesowała kwestia likwidacji części powiatów. Wypowiedzi przedstawicieli rządu z premierem na czele w tej kwestii nieco



Na pytania dziennikarzy odpowiadał między innymi minister transportu Jerzy Polaczek

nas uspokoiły, bo wskazywali oni, że każda decyzja o ewentualnej likwidacji zostanie poprzedzona dokładnymi analizami merytorycznymi, po to,

by uniknąć pochopnych decyzji, które mogłyby zaszkodzić mieszkańcom powiatów, które miałyby zostać zlikwidowane.

Spośród ministrów, którzy odpowiadali na pytania dziennikarzy największe zainteresowanie wzbudziły kwestie związane z siecią drogową. Minister transportu Jerzy Polaczek zapewniał, że stan dróg w Polsce będzie się poprawiał, a także, że w szybkim tempie będą powstawały nowe autostrady. Trzymamy za słowo, bo stan polskich dróg rzeczywiście woła o pomoc do nieba. Spotkanie było też okazją do przekazania życzeń świątecznych Czytelnikom Gazety Polkowickiej życzenia złożył premier Marcinkiewicz. Ich treść obok

Konrad Kaptur

W Święto Zmartwychwstania Chrystusa
jednocześnie się dobrą myślą i serdecznymi uczuciami do naszych
rodzin, z przyjaciółmi, bliskimi współpracownikami.

W tym świątecznym nastroju przesyłam serdeczne życzenia wszystkim
Czytelnikom Gazety Polkowickiej
pogodnych, pełnych wiary, nadziei i miłości Świąt Wielkanocnych.

Wesołego Alleluja!

Kazimierz Marcinkiewicz

Premier Kazimierz Marcinkiewicz
kwiecień, 2006 r.

» DZIEJE JEDNEGO MIEJSCA

Cyprian z Polkowic, cz. I

Aby móc Państwa zaprosić do kolejnego spotkania z polkowską historią musimy Was zabrać na wycieczkę aż na pogranicze słowacko-polskie, w pobliże romantycznego brzegu Dunajca i malowniczego masywu Trzech Koron. Znajdziemy tam słynny, starożytny klasztor kameduński w Lechnicy, który z uwagi na charakterystyczny kolor swych murów znany jest szerzej jako Czerwony Klasztor. Tam właśnie wydarzyła się przed wiekami historia o której choć opowiedzieć jej bohaterem jest legendarny mnich i alchemik brat Cyprian, którego życie i działalność świadczy o tym, że reguła "ora et labora" nie kępowała naturalnego pędu mnichów do wiedzy i poznania świata.

Z początku o bracie Cyprianie wiedziano bardzo mało nawet wśród jego najbliższych konwiktów. Mówiono, że to on właśnie był głównym kontynuatorem badań alchemicznych, jakich dopuszczali się zakonnicy wie-

szości klasztorów ówczesnej Europy, ogarnięci amokiem stworzenia kamienia filozoficznego. Powodów masowego zainteresowania pseudonauką, zakazaną oficjalnie



przez władze Kościoła było zresztą bez liku. Jednym z najważniejszych na tym terenie powodów był fakt prawie zupełnego zniszczenia własności klasztornej przez najazdy husyjskie z lat 1433 i 1453. Dlatego też wiemy, że alchemią zajmowali się już poprzed-

nicy brata Cypriana w Czerwonym Klasztorze, który zakon Kartuzów zaczął budować w roku 1330. To tutaj w XVI w. pracował słynny alchemik Martin Kasperbomik, który z obawy przed prześladowaniem ze strony protestantów uciekł w roku 1563 do Ołomuńca, dokąd przeniósł całe laboratorium chemiczne, znajdujące się dotąd w podziemiach starej klasztornej wieży. Przed ucieczką przekazał część swojej tajemnej wiedzy organizacji klasztornej polskiego pochodzenia Ondrejowi Smockemu, urodzonemu w niedalekiej Spiskiej Wsi. Na tej podstawie napisał on i wydał w kilka lat później dzieło "Vademecum et ego tecum", w którym cały jeden rozdział poświęcił sposobom leczniczym używanym w medycynie klasztornej, dodając do nich tajemną terminologię i symbolikę alchemiczną. c.d.n.

Roman Tomczak

» POZNAJ SWOJEGO DZIELNICOWEGO

Edyta Schab

Dzisiaj przedstawiamy kolejnego dzielnicowego, tym razem z rejonu nr II.

Kim jest?

Już w Liceum czuła, że mundur jest jej powołaniem. Chciała pracować albo w policji albo w zakładzie karnym. Ukończyła studia pedagogiczne o specjalności pedagogika opiekuńcza. Trafiła do Polkowickiego Centrum Pomocy Rodzinie, tam pracowała przez pół roku, ale sympatia do policji zwyciężyła i rozpoczęła swoją przygodę w niebieskim mundurze. Przygodę, bo ta praca, jak podkreśla to jej pasja. A ta pasja chyba sprawiła, że do Polkowickiego zawędrowała aż z Piotrkowa Trybunalskiego. I tak od pięciu lat..

Biada przestępcy...

Jest twardą babą z ogromnym poczuciem empatii, a zarazem hardości. Podczas studiów miała praktyki m.in. w zakładzie karnym, poprawczym i hospicjum. To był trudny czas - nauczyła się jak walczyć ze łzami, bezsilnością ale i z niesubordynowanymi podopiecznymi.

Z jednej więc strony ma w sobie żywiołą wrażliwość, dzięki której ma wiele tolerancji, a z drugiej przenikliwość, która sprawia, że kłamstwo i manipulację szybko odkryje. Ma w sobie wytrwałość, cierpliwość - tak potrzebne w pracy funkcjonariusza policji.

Najwięcej czasu w swoim zawodowym dniu poświęca właśnie rozmowom z ludźmi. Lubi swoją pracę, nie zamieniłaby jej na żadną inną, no chyba, że na zakład karny, bo to druga po policji "zawodowa mi-

łość". Jak oceniają ją koledzy, nie tylko z Polkowic - jest prawdziwą policjantką - właśnie tak wyobrażają sobie funkcjonariuszkę.

Prywatnie

Edyta, Edzia.. Zamyka drzwi swojego mieszkania i jest już po prostu kobietą. Stara się wylączyć. Jest bardzo towarzyska, ma przyjaciół, wielu znajomych, lubi się śmiać, jest optymistką. W domu jest prawdziwą kobietą, chociaż nie pozbawioną charakteru. Wprawdzie gotować nie lubi, ale za to sprząta, jak musi oczywiście. Ma wiele marzeń, największe jednak trzyma w tajemnicy. Odpoczywa na aerobiku, dopiero zmęczenia po tych ćwiczeniach jest dla niej prawdziwym relaksem.

Metryka

Nazwisko: Schab

Imię: Edyta

Wiek: 29 lat

Rejon: II, ulice: Rynek, Młyńska, Moniuszki, Paderewskiego, Głogowska, Chopina, Pocztowa, Sienkiewicza, Górna, Plac Kościelny, Browarna, Zachodnia, Targowa, Kmicica, Skrzetuskiego, 11 - Lutego, Wołodajewskiego, Krótka, Spółdzielcza, B. Kominka.

Pokój: 104

Nr telefonu: 076 846 33 21



Konrad Kaptur

ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE

Z okazji zbliżających się

Świąt Wielkiej Nocy,
przesyłamy Państwu garść refleksji,
związanych z tym pełnym zadumy,
ale także radosnym czasem.

Ciepłych, pełnych nadziei świąt Zmartwychwstania Pańskiego
oraz wszelkiej pomyślności i radości w życiu zawodowym i prywatnym
życzy

Stowarzyszenie "Sprawiedliwa Gmina i Powiat"

Tradycji stało się zadość

W Auli Forum polkowickiego Zespołu Szkół dzieci z rodzin pozostających pod opieką Ośrodka Pomocy Społecznej otrzymały paczki świąteczne. W roli obdarowującego wystąpiła między innymi wiceburmistrz Stanisława Bocian.



lkowickiego magistratu oraz Beata Puławska, dyrektorem Ośrodka Pomocy Społecznej w Polkowicach, przekazała 6 kwietnia blisko 300 paczek dzieciom z terenu gminy Polkowice.

Wartość każdej z paczek to 35 złotych, a pieniądze na ich zakup pochodzą z gminnego budżetu. Paczki zostały przyznane na podstawie wskazania pracowników OPS, którzy są doskonale zorientowani w sytuacji materialnej polkowiczank. Dzięki temu jest pewność, że trafiły one do rodzin, które naprawdę potrzebują wsparcia, szczególnie w okresie przedświątecznym, gdy wydatki gospodarstw domowych drastycznie rosną.

Zanim doszło do przekazania paczek uczniowie Szkoły Podstawowej Integracyjnej z Jędrzychowa zaprezentowali krótki program artystyczny zatytułowany dość wymownie "Czy znasz wielkanocne tradycje?". Były wiersze, popisy taneczne i wokalne.

Spotkanie było okazją do przekazania dzieciom oraz ich rodzinom świątecznych życzeń. Z takiej możliwości skorzystała wiceburmistrz Stanisława Bocian, która życzyła dzieciom i ich rodzicom zdrowych, wesołych i pogodnych Świąt Wielkanocnych.

KoK

- Wspomaganie najbardziej potrzebujących rodzin to polkowicka tradycja. Od wielu lat trzy razy do roku - przed Świętami Wielkanocnymi, Bożonarodzeniowymi oraz na Dzień Dziecka przekazujemy dzieciom z najbardziej tego potrzebujących rodzin paczki ze słodkościami - mówi nam wiceburmistrz Stanisława Bocian, która wspólnie z Dorotą Trzmielowską, dyrektorką Wydziału Oświaty i Spraw Społecznych po-

Plastyczne jajeczko

Konkurs Etnograficzny "Pisanka Kraszanka" w Polkowickim Centrum Animacji organizowany jest po raz osiemnasty dlatego zyskał już sławę zarówno wśród młodszych, jak i starszych mieszkańców Polkowic.

Konkurs ma na celu kultywowanie tradycji związanych ze świętami Wielkiej Nocy, propagowanie kultury różnych regionów Polski oraz dokumentowanie przekazu międzypokoleniowego. Podzielono go na dwie kategorie - pisanki tradycyjnej i awangardowej. W tej drugiej ozdoba może być dowolnie wszystko od piór, koraliików po gwoździe. - W kategorii awangardowej jest dozwolone

wszystko, co tylko uczestnicy wymyślą - mówi Barbara Janas, instruktor ds. plastyki. - Własna inwencja będzie doceniona.

W zależności od kategorii prace zostaną wyróżnione w różnych grupach wiekowych - dla pierwszej kategorii: 6-9 lat; 10-12 lat; 13-15 lat i od 16 lat wzwyż, a dla drugiej w kategoriach wiekowych: 10-12 lat; 13-15 lat oraz od 16 lat wzwyż. Do konkursu mogą więc zgłaszać się zarówno najmłodszy, jak dorośli. Każdy uczestnik

powinien wykonać, w dowolnej technice, komplet trzech pisaneł. Nagrodzone prace zostaną wyeksponowane na wystawie pokonkursowej.

Na prace organizatorzy czekają do 14 kwietnia, a listę laureatów poznamy już pięć dni później.

Os



Miliony wiernych na ulicach dolnośląskich miast

Ulice z krzyżem na ramionach

W całym kraju ulicami miast i wsi przeszły w piątek, 8 kwietnia, drogi krzyżowe. Nie inaczej było w naszej diecezji.

Nie było chyba na terenie diecezji legnickiej miejscowości, w której długie, węzowe i skupione szeregi wiernych, nie przemierzałyby ulic, zatrzymując się na stacjach Męki Pańskiej. W Legnicy, Jeleniej Górze, Bolkowie, Zgorzelcu i wszędzie tam, gdzie pokora i oczekiwaniu na Niedzielę Palmową kazała katolikom wspólnie zastanowić się nad sensem cierpienia, tam szły długie szeregi wiernych.

W Polkowicach po raz pierwszy zorganizowano drogę krzyżową wspólną dla wszystkich trzech parafii: św. Michała Archaniola, Matki Bożej Królowej Polski oraz Matki Bożej Łaskawej. Kolumna wiernych wyruszyła z Kościoła pw. MB

Królowej Polski. Wielki, sześciometrowy krzyż nieśli na czele pochodzą górnicy, zmieniani na poszczególnych stacjach przez członków lokalnych środowisk i organizacji katolickich. Węzowym porządku, skupieni i zadumani, ale i śpiewający, szli polkowiccy parafianie. Dopisała frekwencja - źródło radości polkowickich kapłanów.

Taka droga krzyżowa to przeżycie. Coś, co pamięta się i w co się angażuje, jak w mądre przedstawienie teatralne. Takie, z którego się czerpie. Takie, w którym się uczestniczy. Wszystkimi zmysłami. Pomógł w tym zespół muzyczny ze Złotoryi. Pomogli lektorzy, dojrzałe deklamujący swoje teksty na kolej-

nych stacjach Męki. Miasto wtedy cichnie. Kto nie w kolumnie, ten nie śmie wyjrzeć przez okno. Kto w sklepie - wstydliwie czeka za witrą. Także ulice - puste. To dobrze pracujący policjanci, nie zwracając na siebie uwagi, dbają o porządek.

Pochodnie, świece, jaskrawe "koguty" policji, śpiew, modlitwa, chaber wieczornego, pogodnego nieba. W tej scenografii dotarła droga krzyżowa na rynek. Dokładnie w miejsce, gdzie przed rokiem stał ołtarz. Tu modliły się Polkowice w dzień po śmierci Jana Pawła II. W piątek rynek był tak samo pełny. Tak samo pełne smutku były serca.

Roman Tomczak

OGŁOSZENIE

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Polkowicach zaprasza na *Kiermasz Taniej Książki*

Miejsce: Hol Filii nr 2, ul. K.B. Kominka 6

Dnia: 22 kwietnia, sobota, godz. 9:00 - 14:00,

24 kwietnia, poniedziałek, godz. 11:00 - 18:00

25 kwietnia, wtorek, godz. 11:00 - 18:00

26 kwietnia, środa, godz. 9:00 - 14:00

27 kwietnia, czwartek, godz. 11:00 - 18:00

28 kwietnia, piątek, godz. 11:00 - 18:00

Jednocześnie informujemy, że z okazji Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich, który obchodzimy 23 kwietnia ogłaszamy promocję i nie pobieramy kar za przetrzymywane książki. Promocja trwa od 23 kwietnia do 31 maja.

Zapraszamy

AQUA HOTEL POLKOWICE
i Pan Michał Styszyński
zapraszają
na standardy muzyki
rozrywkowej i klasycznej
Środa 26.04.06r. - godz. 20:00
tel. 076 / 746 27 00

AQUA HOTEL POLKOWICE
Tylko w kwietniu,
tylko w Aqua Hotelu
10% rabatu
na wszystkie imprezy
rodzinne powyżej 5 osób
ZAPRASZAMY
tel. 076 / 746 27 81

Targi edukacyjne po raz trzeci

By wybrać właściwie

1 kwietnia hol Gimnazjum nr 1 zamienił się w wystawową halę.

Prezentowało się kilkanaście szkół z powiatów polkowickiego, glogowskiego i lubińskiego.

Wielkimi krokami zbliża się czas testów gimnazjalnych, po których napisaniu gimnazjaliści pożegnają się z murami swoich szkół i rozpoczną nowy etap edukacji. Dlatego już teraz warto zorientować się w ofercie edukacyjnej szkół ponadgimnazjalnych, by wybrać placówkę, która najlepiej odpowiada zainteresowaniu uczniów gimnazjum i stworzy im możliwie najszersze możliwości w zakresie rozwoju. Zapoznaniu się z ofertą edukacyjną działających w naszym regionie szkół średnich służyły targi edukacyjne, które odbyły się w sobotę 1 kwietnia, w Gimnazjum nr 1.

W ubiegłym roku targi edukacyjne odbywały się oddzielnie w Gimnazjum nr 1 i Gimnazjum nr 2. W tym roku obie szkoły połączyły swoje siły i zorganizowały wspólne targi. Skąd taka decyzja?

- Jest to korzystniejsze zarówno dla uczniów, jak i organizatorów - wyjaśnia Teresa Cierlik, jedna z organizatorek.



- W tym roku targi odbyły się w Gimnazjum nr 1, w przyszłym będą w Gimnazjum nr 2.

Tegoroczne targi edukacyjne były trzecią tego typu imprezą w naszym mieście. Od samego po-

czątku cieszą się one sporym zainteresowaniem uczniów i mają duży wpływ na podejmowane przez nich decyzje o wyborze szkoły ponadgimnazjalnej.

Nowością w czasie tegorocznych targów było stoisko działające od 1995 roku w Polkowicach Ochotniczego Hufca Pracy. Hufiec oferuje pomoc w załatwieniu wszelkich formalności związanych z praktyczną nauką zawodu. Rozbudowana sieć kontaktów z różnego rodzaju zakładami pracy na terenie powiatów polkowickiego, lubińskiego i glogowskiego sprawia, że każdy kto pragnie znaleźć praktykę zwracając się do pracowników OHP może liczyć na to, że nie będzie miał z tym większych problemów.

Konrad Kaptur

W sobotę 1 kwietnia hol Gimnazjum nr 1 zamienił się w halę targową. Z tym, że zamiast producentów różnego rodzaju towarów wystawiały się szkoły ponadgimnazjalne. Oferta była bardzo zróżnicowana, a szkoły prześcigały się w pomysłach, by ściągnąć do swoich stoisk jak największą liczbę gimnazjalistów. Były więc prezentacje multimedialne, poczęstunki, ulotki reklamowe, a niektórzy, jak uczniowie Technikum Leśnego z Głogowa (na zdjęciu) posunęli się do bardziej oryginalnych pomysłów serwując uczestnikom targów prawdziwy mini koncert.

Stuka sześćdziesiątka

Aż trudno uwierzyć, że Szkoła Podstawowa nr 1 z Polkowic w tym roku kończy sześćdziesiąt lat. Główne uroczystości jubileuszowe zaplanowano na okres od 19 do 22 kwietnia.

W związku z zaszczytnym jubileuszem w SP 1 już od końca ubiegłego roku podejmowano wiele inicjatyw, których celem jest należyte uczczenie niecodziennej rocznicy. Zakupiono między innymi nowy sztandar oraz tablicę pamiątkową. Opracowano także historię szkoły oraz przygotowano hymn. W szkole

organizowano różnego rodzaju konkursy, których tematem przewodnim była historia najstarszej placówki oświatowej w naszym mieście. Główne uroczystości zaplanowano na dni od 19 do 22 kwietnia. Rozpoczną się one od Mszy Świętej, w trakcie której dojdzie do poświęcenia sztandaru. 20 kwietnia odbędzie się wystawa zatytułowana "Dorobek Szkoły", a dzień później - 21 kwietnia odbędzie się sesja popularnonaukowa połączona z uroczystą akademią oraz odsłonięciem tablicy pamiątkowej. Z kolei na 22 kwietnia zaplanowano zjazd absolwentów.

Relacje z obchodów jubileuszowych zamieścimy w kolejnym numerze Gazety.

KoK

Otwarte drzwi

Powoli zbliża się czas egzaminów końcowych w szkołach podstawowych. Nic więc dziwnego, że w polkowickich gimnazjach odbyły się Dni Otwarte, w czasie których uczniowie klas szóstych szkół podstawowych mogli zapoznać się z ofertą edukacyjną poszczególnych szkół.

- To bardzo ważne, by przyszli absolwenci szkół podstawowych mogli przyjrzeć się z bliska codziennemu życiu Gimnazjum - uważa dyrektor Gimnazjum nr 2 w Polkowicach Dorota Gnych.

W czasie Dni Otwartych, zarówno w jednym, jak i drugim gimnazjum uczniowie klas szóstych szkół podstawowych mogli obejrzeć sale lekcyjne, a także zapoznać się z bogatą ofertą zajęć pozalekcyjnych, w czasie których będą mogli rozwijać swoje zdolności.

- Podoba mi się, że jest dużo kółek zainteresowań, więcej niż w szkole podstawowej. Bardzo chętnie będę uczestniczył w zajęciach pozalekcyjnych, bo one rozwijają - mówi



Konrad Kaptur

nam Krzysztof, uczeń klasy szóstej Szkoły Podstawowej nr 2.

Zanim jednak Krzysztof i jego koleżanki oraz koledzy rozpoczną nowy etap swej szkolnej edukacji w jednym z polkowickich gimnazjów będą musieli napisać egzaminy końcowe w szkole podstawowej. Mamy nadzieję, że pójdą im one bardzo dobrze. Tego im z całego serca życzymy.

KoK

Regionalny konkurs rozstrzygnięty!

W piątek, 7 kwietnia, odbył się finał II Powiatowego Międzyprzedmiotowego Konkursu Regionalnego "Region Polkowicki". Jego organizatorem był polkowicki Zespół Szkół.

Do finału stanęło sześć dwuosobowych drużyn: dwie reprezentujące szkoły podstawowe oraz cztery ze szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Przed drużynami były do odgadnięcia pytania z dwóch dziedzin: historii regionalnej oraz geografii. W skład jury konkursu weszli: Kamil Ciupak - wicestarosta polkowicki, Dorota Trzmielowska - dyrektor wydziału oświaty polkowickiego magistratu, Zbigniew Gołębiowski - dyrektor polkowickiego Zespołu Szkół, oraz piszący te słowa, jako przedstawiciel Towarzystwa Przyjaciół Polkowic oraz autor pytań historycznych.

Na tablicy punktacyjnej w Auli Forum, gdzie odbywał się finał konkursu, jeszcze przed jego rozpoczęciem wpisano niektórym z drużyn punkty. Były to punkty zdobyte kilka miesięcy temu w drodze rozwiązywania testu z wiedzy o lokalnej historii. Pozostałe rubryki na tablicy także szybko były wypełnione, bo młodzież była doskonale przygotowana do konkursu. Tak dobrze, że po wyczerpaniu się limitu pytań dla każdej z drużyn okazało się, że ekipa Zespołu Szkół w Polkowicach oraz Gimnazjum nr 1 mają po tyle samo punktów. Trzeba było więc przystąpić do dogrywki, która miała zdecydować o drugim i trzecim miejscu w konkursie. Po dwóch seriach dodatkowych pytań lepszą okazała się drużyna pierwszego gimnazjum.

Po ogłoszeniu wyników przedstawiciele organizatorów, starostwa oraz gminy Polkowice rozdali zwycięzcom i pokonanym okolicznościowe dyplomy oraz upominki. Nagrodzono także tych, którzy wcześniej zostali wyróżnieni w innych kategoriach II Powiatowego Międzyprzedmiotowego Konkursu Regionalnego "Region Polkowicki", takich jak: informatyka i praca literacka.

Nagrody w konkursie ufundowało starostwo polkowickie oraz firma Hoermann.

Roman Tomczak

Lista zwycięzców II Powiatowego Międzyprzedmiotowego Konkursu Regionalnego "Region Polkowicki":

Konkurs wiedzy

Szkoły podstawowe:

SP 3 w Polkowicach (Monika Berestecka i Lukasz Młodziński)

Szkoły gimnazjalne i ponadgimnazjalne:

Gimnazjum nr 1 w Polkowicach (Piotr Adamski i Lukasz Wojnar)

Praca Informatyczna:

Szkoły podstawowe:

Paweł Blicharski, SP Trzebnice

Gimnazja:

Kamil Kozub, Gimnazjum nr 1 w Polkowicach

Praca Literacka:

Szkoły podstawowe:

Lukasz Sambor, SP Trzebnice

Gimnazja:

Lukasz Pyska, Gimnazjum nr 2 w Polkowicach

Restauracja Aqua Hotel zaprasza

DYSKOTEKA DOROSŁEGO CZŁOWIEKA

www.aquahotel.pl

21.04.06r

PROMOCYJNE CENY ALKOHOLI

AQUA HOTEL

Rozmowa z Jerzym Kaczmarowskim, aktorem Teatru Lubuskiego w Zielonej Górze

Nie jestem podobny do Harpagona

- "Harpagon", którego Teatr Lubuski zaprezentował w Polkowicach to uwspółcześniona wersja klasycznego dzieła Mollera "Skąpiec". W dzisiejszym teatrze jest moda na współczesne wersje klasycznych sztuk. Z czego ta moda wynika?

- Rzeczywiście jest taki trend we współczesnym teatrze. Często osadza się dzieła klasyków we współczesnej stylistyce. Nie wiem z czego ta moda się wzięła, ale uważam, że świadczy ona o ponadczasowym charakterze tych sztuk. Skoro "Skąpiec", czy "Rewizor" (współczesną wersję "Rewizora" wyreżyserował Jan Klata - od KK) doskonale sprawdzają się dziś to jest to świadectwo aktualności poruszanych w tych sztukach problemów i ich ponadczasowego charakteru. Poza tym myślę, że uwspółcześnione wersje lepiej przemawiają do współczesnego widza.

- Zasadnicza teza sztuki "Harpagon" brzmi: pieniądze i seks rządzą światem. Czy zgadza się pan z tą tezą?

- Oczywiście. Moim zdaniem

zda-

Konrad Kaptur



uważnie przyjrzymy się dziejom świata, to jest to teza całkowicie prawdziwa, a w dzisiejszej rzeczywistości takie twierdzenie jest bardziej aktualne niż kiedykolwiek. Przecież gołym okiem widać, że pieniądze i seks są źródłami namiętności, które pchają ludzi do czynów szaleńczych. To są zdecydowanie siły rządzące światem i to praktycznie od zarania dziejów.

- Grany przez pana Harpagon jest skąpcem absolutnym. Czerpie nieopisaną wręcz przyjemność z posiadania, czy można racjonalnie wytłumaczyć czerpanie radości z posiadania pieniędzy?

- Szczerze powiem, że ja nie potrafię zrozumieć postawy Harpagona. Nie rozumiem jak można cieszyć się z tego, że się ma pełną szkatułkę. Uważam, że pieniądze sprawiają radość wtedy, gdy można je wydawać. Posiadanie pieniędzy otwiera przed człowiekiem

wiele możliwości,

można pojechać w egzotyczne miejsca, kupić sobie

wymarzone rzeczy. To nie pieniądze są źródłem szczęścia, a stwarzane przez nie możliwości.

- Czy ma pan w sobie coś z Harpagona?

niem, jeśli



W Polkowicach Jerzy Kaczmarowski doskonale odegrał rolę Harpagona - człowieka opętanego jedyną, absolutną namiętnością - miłością do pieniędzy.

- Oj nie. I całe szczęście. Ja jestem zupełnie inny. Jestem raczej umiarkowanym hedonistą. W miarę posiadania pieniędzy, a z tym bywa różnie (śmiech) staram się wydawać je na różnego rodzaju przyjemności. Nie, Harpagon jest z zupełnie innej bajki.

- W takim razie jest pan bardzo dobrym aktorem, bo zagrał pan Harpagona doskonale...

- Bardzo dziękuję za komplement. Staram się wykonywać swój zawód najlepiej jak potrafię.

Rozmawiał: Konrad Kaptur

To, co wartościowe broni się samo

Taniec wyraża emocje

Występ poznańskiego Teatru Tańca okazał się jak na razie chyba najbardziej spektakularnym wydarzeniem VIII Polkowickich Dni Teatru. "Tango z Lady M" w mistrzowskiej reżyserii Ewy Wycichowskiej zostało nagrodzone przez publiczność owacją na stojąco.

Każdego roku w ramach Polkowickich Dni Teatru pojawia się jakaś niespotykana dotychczas forma teatralna. W tym roku po raz pierwszy widzowie w Polkowicach mogli obejrzyć Teatr Tańca. I jak na Polkowickie Dni Teatru przystało, od razu był to Teatr z najwyższej półki. Teatr Tańca z Poznania pod kierownictwem legendarnej Ewy Wycichowskiej jest bowiem jedną z lepszych tego rodzaju placówek i to nie tylko w Polsce, ale również w Europie.



"Tango z Lady M" swoją ideą przypomina trochę barokowe "Tango ze śmiercią". Różnica polega jednak na tym, że zamary w nim korowód zostaje w poszczególnych segmentach ożywiony. Na scenie, pogrążonej w zabarwionym czerwieniu półmroku, przewijają się alegoryczne obrazy, eksponujące ludzkie namiętności: miłość, zazdrość, nienawiść.

Teatr tańca ma to do siebie, że operuje muzyką, ru-

chem ciała, nie ma tutaj słów, jest za to szersza przestrzeń do interpretacji dla widzów. W "Tangu z Lady M" zapewne każdy z widzów odkrył własne treści i to właśnie chodziło.

Realizacja całości przedstawienia była taka, do jakiej przyzwyczaiła nas Ewa Wycichowska, czyli mistrzowska. Wiele choreograficznych elementów wzbudziło zachwyt, a sprawność i wyrazistość tancerzy sprawiła, że ręce same składały się do oklasków.

Sprowadzenie do Polkowic Teatru Tańca z Poznania było strzałem w przysłowiową dziesiątkę - tym bardziej, że i artystom oraz dyrektor Ewie Wycichowskiej podobało się w naszym mieście, a dyrektor w rozmowie z nami zapowiedział, że chętnie do Polkowic wróci.

Konrad Kaptur

Po spektaklu "Oskar i Pani Róża"

Lekcja miłości

Warto kochać nawet tych ludzi, którzy na pierwszy rzut oka wydają się dziwni. Trzeba też jak najwięcej mówić o uczuciach, bo nikt nie wie, ile czasu zostało mu do przeżycia - taka lekcja płynie ze sztuki "Oskar i Pani Róża" doskonale zagranej przez Wojciecha Brzezińskiego i Annę Januszewską.



Konrad Kaptur

Książka Erica Emmanuela Schmitta to dzieło wybitne, historia ukazująca jak wiele zależy w życiu od tego, czy jest się kochanym i czy ma się przyjaciół. Historia chorego na białaczkę chłopca, który u schyłku swego życia poznaje ekscentryczną kobietę nazywaną przez siebie ciocią Różą dobitnie to udowodnia. Ciocia Róża namawia Oskara, by pisał listy do Pana Boga. Chłopiec, mimo oporów, zaczyna to robić i o dziwo odkrywa w Bogu bliskiego przyjaciela, któremu powierza swoje najbardziej skrywane tajemnice. Dzieli się z Nim również spostrzeżeniami dotyczącymi świata dorosłych. I właśnie te spostrzeżenia są najciekawsze, bo obnażają przedziwną skłonność dorosłych do bagatelizowania rzeczy istotnych, a nadmiernego przykładania wagi do rzeczy w

gruncie rzeczy nieważnych. Oskar swoją dziecięcą świeżością patrzenia na świat, umiejętnością cieszenia się z rzeczy małych przypomina nam, że nasze życie jest kruche i ulotne, i nie warto mamować go na uganianie się za materialnymi rzeczami, które przecież w ostatecznym rozrachunku niewiele znaczą. Doskonale zagrana historia rodzącej się między Oskarem a Panią Różą przyjaźni i miłości znalazła uznanie w oczach polkowickiej publiczności, która ze skupieniem oglądała sztukę, a na zakończenie podziękowała aktorom owacją na stojąco.

Niewiele jest w repertuarze teatralnym sztuk tak mądrych jak "Oskar i Pani Róża" - sztuk, które mówią nam tak wiele o nas samych i o naszym życiu.

Konrad Kaptur

» BIBLIOTEKA POLECA



Alan McHuegen

"Żywność modyfikowana genetycznie"

W ostatnich latach temat żywności modyfikowanej genetycznie był jednym z najczęściej poruszanych - i to zarówno w literaturze, prasie fachowej, jak i w środkach masowego przekazu. Konsumentom jednak nadal mają trudności w znalezieniu źródła obiektywnych informacji. Wiedza zawarta w tej książce ułatwi czytelnikowi podjęcie świadomej decyzji o wyborze żywności transgenicznej z uwzględnieniem ryzyka i korzyści z tym związanych. Autor w przystępny sposób przedstawił w niej technologie stanowiące podstawę tworzenia żywności modyfikowanej genetycznie, problemy - jakie wynikają ze stosowania technologii GM dla zdrowia i środowiska i możliwości uniknięcia żywności transgenicznej przez konsumentów, jeśli taki jest ich wybór.



Futsal: Barażowa klęska w Szczecinie

Ekstraklasa nie dla TPH

Po zwycięstwie w pierwszym meczu z Pogonią 04 Szczecin wydawało się, że awans polkowiczanie do futsalowej elity jest bardzo realny. Niestety wysoka porażka w rewanżu 3:13 rozwiła złudzenia.

- Rywale byli od nas lepsi, grali młodziej i dojrzejszą piłkę, a co najważniejsze wytrzymali psychicznie ten dwumecz - ocenia Tomasz Borkowski, szkoleniowiec TPH.

I trudno nie zgodzić się z jego opinią. Rozegrany w piątek, 1 kwietnia, w Szczecinie pojedynek wyrównany był przez pierwsze dwadzieścia minut. Wówczas na tablicy świetlnej widniał wynik 0:0. I nagle w drużynie TPH nastąpiło rozprężenie.

- Końcówce osiem minut pierwszej połowy to była prawdziwa klęska - przyznaje trener Borkowski.

W tym okresie gry portowcy ze Szczecina zaaplikowali polkowiczanie osiem bramek, cztery strzelając w ostatnich 120 sekundach gry.

- Takie rzeczy nie powinny się zdarzać - mówi trener TPH.

W zasadzie po zakończeniu pierwszej połowy było już po meczu, bo nikt przy zdrowych zmysłach nie sądził, że doświadczony zespół ze Szczecina da sobie wydrzeć zwycięstwo.

Druga połowa była dość wyrównana. Szczecinianie strzelili jeszcze pięć bramek, a zrezygnowani gracze z Polkowic trzykrotnie wpisali się na listę strzelców.

W efekcie Pogoni 04 zachowała status pierwszoligowca, a naszemu zespołowi przyjdzie spróbować powalczyć o awans w przyszłym sezonie.

- Musimy dokładnie wszystko przeanalizować i rozpocząć przygotowania do kolejnego sezonu, który mam nadzieję zakończy się dla nas bardziej szczęśliwie - mówi nam Tomasz Borkowski.

Konrad Kaptur

Pogoń 04 Szczecin - TPH Polkowice 13:3 (do przerwy 8:0)

Bramki dla Pogoni 04: Jatzak, Sikorski 5, Piasecki 2, Celeban 2, Dąbrowski 3.

Bramki dla TPH: Walaszkiwicz, Jędrzejewski, Rybitwa.



Adrian Jędrzejewski nie może uwierzyć, że jego zespół nie awansował do ekstraklasy

Młodzi piłkarze z SP 3 szukają sponsora

Chcą na mistrzostwa świata

Reprezentująca Szkołę Podstawową nr 3 w Zimowym Turnieju Piłki Halowej drużyna chciałaby również wziąć udział w mini mistrzostwach świata. Impreza ta zostanie rozegrana we Wrocławiu, w tym samym czasie, kiedy na boiskach Niemiec o medale będą walczyć Ronaldinho i inne gwiazdy światowego futbolu.

- Wyniki osiągnięte przez nasz zespół pozwalają z optymizmem patrzeć w przyszłość. Udział w mini mistrzostwach świata byłby dla tych dzieci nie tylko wyzwaniem sportowym, ale również doskonałą zabawą - uważa Krzysztof Olszyski, trener młodych piłkarzy z SP 3.

Przypominamy, że drużyna przez kilka tygodni uczestniczyła w Zimowym Turnieju Piłki Halowej, w którym startowało 14 zespołów z województwa dolnośląskiego i opolskiego. Polkowiczanie zajęli ostatecznie piątą pozycję notując 8 zwycięstw, jeden remis i pięć porażek.

- Istotą tamtego turnieju było losowanie przez każdy z zespołów nazw, pod którymi potem one występowały. Nasze dzieci wylosowały nazwę "Bizony", która dobrze oddawała ich charakter. Śmiało się, że dzieciaki rozkręcały się jak prawdziwe bizona. Początkowo szło im kiepsko, ale ostatnie turnieje to był ich popis. Wygrali wszystkie mecze - mówi trener Olszyski.

Regulamin turnieju zakładał uczestnictwo w każdej z drużyn przynajmniej jednej dziewczyny. Grająca w ekipie SP 3 Żaneta Waclawczyk, młodsza siostra piłkarza Górnika Kamila Waclawczyka z do-



Ten strzał Kamila Witkowskiego mógł dać Górnikowi zwycięstwo, ale doskonale interweniował Wyparło

Górnik remisuje z liderem z Łodzi

Trzy punkty były blisko

ŁKS może mówić o sporym szczęściu, że wywiózł z Polkowic jeden punkt, bo to Górnik był bliższy strzelenia bramki. Łodzianie mieli jednak w bramce doskonałego Wyparłę, który po raz kolejny udowodnił, że wie na czym polega bramkarski fach.

Wydawało się, że będący na fali lider z Łodzi zmiecie grającego nie-mrawo Górnika i wzbogaci swój dorobek punktowy o kolejne trzy oczka. Pierwsza połowa wskazywała, że co prawda ŁKS może i wzbogaci się o kolejne punkty, ale o zmieceniu z płyty polkowiczanie nie ma mowy. Pierwsza odsłona tego pojedynku była kiepskim widowiskiem. Niewielką przewagę w polu wypracowali sobie łodzianie, ale większego zagrożenia pod bramką Szmatały stworzyli

nie potrafili. Nieliczna publiczność ziewała ze znużenia i nic nie zapowiadało, że po zmianie stron mecz dostarczy jej wielu emocji.

A tak właśnie się stało. Po gwizdki rozpoczynającym drugą część meczu Górnik zaczął grać tak jak życzy sobie tego sztab szkoleniowy

W 62. minucie Witkowski

huknął jak z armaty, ale

Wyparło jakimś cudem odbił

zmierzającą do siatki piłkę

oraz wszyscy kibice - ofensywnie, zadziornie i z polotem. Przez blisko dwadzieścia minut polkowiczanie nie schodzili z polowy rywali. Najlepszą sytuację do strzelenia bramki miał w 62. minucie meczu dobrze dysponowany tego dnia Kamil Witkowski, który w sytuacji sam na sam z Wyparłą huknął jak z armaty, ale golkipier gościa jakimś cudem odbił

zmierzającą w światło bramki piłkę, którą wyszła poza linię boczną. Osiem minut później po raz kolejny Wyparło instynktownie sparował uderzenie Pawła Żmudzińskiego. Potem polkowiczanie jeszcze kilkakrotnie groźnie atakowali, ale Wyparło zachował czyste konto. W drugiej połowie łodzianie tylko raz zagrozili bramce polkowiczanie, ale ich akcje bez większych problemów rozbił obrońcy czarno-zielonych.

Konrad Kaptur

Górnik Polkowice - ŁKS Łódź 0:0 (0:0)

Górnik: Szmatała - Huebscher, Jezomy, Januszewski, Kocot - Żmudziński, Konopka, Górski, Pach - Gancarczyk (86. Murdza), Witkowski (75. Węgier, 89. Urbaniak).

ŁKS: Wyparło - Takomy, Sierant, Leszczyński, Tabędzki - Kęska (75. Rozkwitałski), Madej (74. Kus), Dzikija, Niznik (30. Meżyk), Mysona - Sypniewski. Sędziował: Mariusz Rogalski (Katowice). Widzów: ok. 200.



Archiwum



Polfa Pabianice - CCC Polkowice 1:1

Plan maksimum wykonany

Dzięki doskonałej postawie w końcówce sobotniego meczu (8.04) koszykarki CCC Polkowice mają teraz przewagę własnego parkietu w batalii o brąz Ford German Basket Ligi. Po świętach dwa kolejne mecze - tym razem w Polkowicach.

Koszykarki z Pabianic nie wykończyły w pełni atutu własnego boiska w walce o brązowy medal. Wygrały jeden z dwóch meczów i to polkowiczanki mają teraz w ręku atut własnego boiska, choć jeszcze trzy minuty przed końcem pierwszego meczu w Pabianicach nie wskazywało, że Polfa może przegrać. Podopieczne Tomasza Herkta prowadziły bowiem od pierwszego gwizdka sędziego aż do chwili, gdy do końcowej syreny zostało 180 sekund. W czwartej kwarcie polkowiczanki zagrały bardzo twardo w obronie i Polfie z wielkim trudem przechodziło przedzieranie się pod kosz rywalki. Również na 100 sekund przed końcem meczu do remisu (66:66) doprowadziła Agata Nowacka. Od tego momentu polkowiczanki dały popis skutecznej gry, a pabianiczanki razity nieporadnością i chaosem. Co gorsza zawodniczki z Pabianic zaczęły się kłócić między sobą, co wpłynęło na dużą ilość błędów popełnianych przez najbardziej doświadczone: Karłę da Costa i Micaelę Jacintho. Do końca meczu zespół z Pabianic trafił zaledwie raz, a podopieczne Andrzeja Nowakowskiego dopisały do swego dorobku 5 punktów, co dało im zwycięstwo 71:68.

Drugi mecz rozpoczął się tak jak pierwszy - od wysokiego prowadzenia Polfy. Tylko, że tym razem pabia-

niczanki nie dały sobie wydrzeć zwycięstwa. Grały skoncentrowane i nie pozwalały sobie na kłótnie wewnątrz zespołu. Efekt - wysoka wygrana 61:44.

W rywalizacji o brązowy medal jest więc remis 1:1. Dwa następne mecze odbędą się 19 i 20 kwietnia w Polkowicach. Gdyby po tych spotkaniach był remis decydujący o losach medalu pojedynek zostanie rozegrany 23 kwietnia w Pabianicach.

Konrad Kaptur

MECZ 1

PZU Polfa Pabianice - CCC Polkowice 68:71 (23:11, 17:23, 17:19, 11:18)
Punkty dla CCC: Koryzna 15, Trzeźniewska 14, Marczevska 12, Nowacka 9, Żytomirska 7, Jasnowska 5, Jeziorna 5, Pazur 3, Jaroszewicz 1.

MECZ 2

PZU Polfa Pabianice - CCC Polkowice 61:44 (20:11, 8:8, 18:13, 15:12)
Punkty dla CCC: Trzeźniewska 17, Nowacka 8, Koryzna 6, Żytomirska 6, Marczevska 2, Jasnowska 3, Pazur 2.
Stan rywalizacji o brązowy medal (do trzech zwycięstw) 1:1.



Porażka w lepszym stylu

Tenisistki stołowe MKSTS nie sprostały rywalkom z Częstochowy i nie uchroni ich od konieczności rozgrywania meczów barażowych o utrzymanie w ekstraklasie.

Kolejnym rywalem podopiecznych trenera Sławomira Słowińskiego w fazie play-down była ekipa AZS AJD Częstochowa. Rozegrany w sobotę (8 kwietnia) pojedynek zakończył się zwycięstwem gości z Częstochowy 3:1, głównie za sprawą doskonale dysponowanej Chinki Yang Xin, która pewnie wygrała z Dorotą Nowacką i Agnieszką Barczuk. O dziwo, jedyny punkt dla naszego zespołu zdobyła Izabela Ziomek, która w trzech setach pokonała Annę Smykowską. Teraz w rozgrywkach play-down nastąpi świąteczna przerwa. Do gry tenisistki stołowe wrócą 22 kwietnia, wówczas polkowiczanki zmierzą się na wyjeździe z ekipą Luks Ormety, a 7 maja rozegrają rewanż z zespołem Częstochowy. Te mecze nie będą miały wpływu na sytuację polkowiczanki, które 13 maja rozegrają pierwszy mecz barażowy o utrzymanie w ekstraklasie. Na początku maja podopieczne trenera Słowińskiego wyjadą na obóz przygotowawczy do meczów o utrzymanie. Najprawdopodobniej do Łodzi.

KoK

MKSTS Polkowice - AZS AJD Częstochowa 1:3
Agnieszka Barczuk - Agata Pastor 4:11, 10:12, 9:11
Dorota Nowacka - Yang Xin 11:8, 6:11, 7:11, 7:11
Izabela Ziomek - Anna Smykowska 11:3, 11:9, 11:6
Agnieszka Barczuk - Yang Xin 11:13, 7:11, 5:11

Po półfinale turnieju "Graj z Lotosem - Lotos szkołom"

Dziś dla Głucholazów - jutro dla Polkowic?

Drużyna Publicznego Gimnazjum nr 2 z Głucholazów okazała się bezkonkurencyjna w półfinale krajowym koszykówki dziewcząt "Graj z Lotosem - Lotos szkołom". Zawody rozegrano 30 i 31 marca w Polkowicach. Uczestnicząca w rywalizacji drużyna Gimnazjum nr 1 zajęła czwartą lokatę.

- Zajęliśmy czwartą lokatę, co jednak nie oznacza, że nie jesteśmy zadowoleni. Wręcz przeciwnie. Budujemy zespół z myślą o tym, by wygrać za rok lub dwa. Prawie wszystkie zawodniczki grające w naszej drużynie są młodsze od rywalki, z którymi przyszło im grać w tym turnieju - mówi nam Krzysztof Olszyński, trener ekipy Gimnazjum nr 1.

Ogólnopolski cykl turniejów w koszykówce dziewcząt "Graj z Lotosem - Lotos szkołom" to nieoficjalne mistrzostwa Polski dla młodych adeptów basketu z gimnazjów. W tegorocznej edycji imprezy wystartowało ponad dwa tysiące zespołów. Najpierw rywalizacja toczyła się na szczeblu gminnym, potem były finały powiatowe i wojewódzkie. Ich zwycięzcy spotkali się w czterech turniejach półfinałowych. Jeden z nich rozegrano w Polkowicach. Zwycięzcy tych turniejów zagrają w Final Four, które odbędzie się na początku maja w Gdyni.



- Organizacyjnie wszystko było na najwyższym poziomie. Zresztą Szkolny Związek Sportowy w Polkowicach słynie z mistrzowskiej organizacji różnego rodzaju imprez - mówi

szef Dolnośląskiego Związku Sportowego Adam Szymczak.

Przez dwa dni na parkiecie hali przy Szkole Podstawowej nr 2 toczyła się zażarta rywalizacja. Grano systemem każdy z każdym. Ostatecznie

najlepsza okazała się drużyna Publicznego Gimnazjum nr 2 w Głucholazach w województwie opolskim, która zanotowała komplet zwycięstw. Drugą lokatę zajął zespół Gimnazjum nr 36 z Łodzi, trzecia by-

ła ekipa Gimnazjum nr 2 z Rybnika, a na ostatniej pozycji uplasowała się ekipa Gimnazjum nr 1 z Polkowic.

Dyplom i puchary najlepszym wręczała jedna z najlepszych polskich koszykarek, środkowa CCC Polkowice Elżbieta Trzeźniewska. W najlepszej piątce turnieju znalazła się polkowiczanka Monika Jasnowska, która nie kryła zdziwienia tym faktem.

- Jestem zaskoczona i szczęśliwa - powiedziała nam w chwilę po odebraniu nagrody młoda koszykarka, córka występującej w szeregach CCC Polkowice Ilony Jasnowskiej.

Konrad Kaptur

Klasyfikacja Turnieju

1. Gimnazjum nr 2 Głucholazy
2. Gimnazjum nr 36 Łódź
3. Gimnazjum nr 2 Rybnik
4. Gimnazjum nr 1 Polkowice